

# Dygdała, Jerzy

---

## Toruń wobec unifikacji miar i wag w Rzeczypospolitej w latach 1764-1766

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 11 (74), 99-111

---

1977

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Powszechnej  
i Polski XVI—XVIII w.

Jerzy Dygdała

## TORUŃ WOBEC UNIFIKACJI MIAR I WAG W RZECZYPOSPOLITEJ W LATACH 1764—1766

Zarys treści. Problem unifikacji miar i wag w dawnej Rzeczypospolitej. Omówienie źródeł. Reformy Czartoryskich w 1764 r. — ujednoczenie miar — postawa Torunia. Próby wprowadzenia nowych miar i wag w Toruniu w l. 1765—1766. Dążenia Torunia do częściowej unifikacji miar w Prusach Królewskich w l. 1766—1768.

Cechą charakterystyczną miar i wag używanych w Polsce w epoce feudalnej było ich niezwykle wprost zróżnicowanie. Te same nominalnie jednostki miar różniły się nie tylko w poszczególnych prowincjach, województwa, czy ziemiach, ale nawet w sąsiednich miejscowościach, czy dobrach szlacheckich. Sprawiało to wrażenie chaosu, lecz w rzeczywistości system ten (mimo swego skomplikowania) był podporządkowany pewnym ścisłym regułom wynikającym z istniejących stosunków gospodarczo-społecznych i z tradycji<sup>1</sup>.

Dopiero w XVI w. podjęto zakrojone na szerszą skalę próby ujednoczenia miar i wag. Postulaty w tej sprawie, wysuwane przede wszystkim przez obóz egzekucyjny, zmierzały do możliwie najbardziej korzystnego dla szlachty ustalenia jednostek miar. Interesy stanu szlacheckiego uwzględniała też głównie konstytucja sejmu piotrkowskiego z 1565 r. dotycząca unifikacji miar i wag. Odnosiła się ona w praktyce wyłącznie do miast<sup>2</sup>. W rzeczywistości postanowienia jej prawie wcale nie weszły w życie i szlachta przez drugą połowę XVI i XVII w. co pewien czas domagała się unifikacji miar i wag, która miałaby przynieść jej odpowiednie korzyści. Szlachcie polski pragnął uniemożliwić zmniejszanie miar arty-

---

<sup>1</sup> W. Kula, *Miary i ludzie*, Warszawa 1970, s. 225—226.

<sup>2</sup> *Ibid.*, s. 276 i n.; *Volumina Legum*, (cyt. dalej VL), t. 2, Petersburg 1859, s. 49—50.

kułów kupowanych przez niego, przy jednoczesnym niezwiększaniu jednostek mierniczych na produkty, których był dostawcą<sup>3</sup>.

Od l. czterdziestych XVIII w. na nowo pojawiły się żądania szlacheckie ujednoczenia miar i wag. W większości nawiązywały one do litery i ducha konstytucji z 1565 r. Warunki do podjęcia reformy miar i wag, i to zakrojonej znacznie szerzej niż w 1565 r., stworzyło dopiero objęcie władzy w Polsce przez stronnictwo „familii” Czartoryskich, które zmierzało do unowocześnienia i centralizacji państwa<sup>4</sup>.

O stopniu realizacji tej, przeprowadzonej w l. 1764—1765, unifikacji i jej znaczeniu wspominał W. Kula w artykule pt. *Metrologia historyczna*<sup>5</sup>, a dogłębnie przedstawił ten problem w swoim obszernym dziele *Miary i ludzie*. W opracowaniu tym autor wskazał, iż kwestia wprowadzenia w życie reformy miar i wag z 1764 r. nie jest do chwili obecnej w pełni zbadana, a ponadto zwrócił uwagę na złożoność tego zagadnienia<sup>6</sup>.

Zadaniem niniejszego artykułu jest ukazanie na konkretnym, a zarazem nietypowym przykładzie Torunia, jak władze centralne próbowały wykonać postanowienia konstytucji z 1764 r. o ujednoczeniu miar i wag i w jakim zakresie było to możliwe do zrealizowania. Przeanalizowano także przyczyny zdecydowanej opozycji miasta wobec reformy miar.

Kwestia wprowadzenia nowych jednostek miar na obszarze Prus Królewskich nie była dotychczas prawie wcale opracowywana. Jedynie Z. Binerowski i częściowo C. Biernat zasygnalizowali ten problem w odniesieniu do Gdańska<sup>7</sup>. W tej sytuacji wykorzystano przede wszystkim materiały źródłowe znajdujące się w Archiwum Państwowym w Toruniu. Wiele informacji dotyczących tego tematu zawiera korespondencja między władzami Torunia a rezydentem miasta na dworze królewskim w Warszawie Samuelem Lutrem Geretem<sup>8</sup>. Duże znaczenie mają ponadto recesy Trzeciego Ordynku i nie zachowane niestety w komplecie protokoły obrad Rady. Pewne wiadomości zaczerpnięto również z wychodzącego wówczas w Toruniu czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten

<sup>3</sup> W. Kula, op. cit., s. 284 i n.

<sup>4</sup> Ibid., s. 300 i n.

<sup>5</sup> W. Kula, *Metrologia historyczna (uwagi o jej zadaniach badawczych)*, Przegląd Historyczny, t. 50, 1959, s. 254—255, 263; zob. tenże, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 583—627.

<sup>6</sup> Tenże, *Miary...*, s. 302 i n.

<sup>7</sup> Z. Binerowski, *Gdańskie miary zbożowe w XVII i XVIII wieku*, Zapiski Historyczne, t. 23, 1957, s. 66—67; C. Biernat, *Stanowisko Rady Gdańskiej wobec nadużyć mierników zbożowych w XVII i XVIII w.*, Kwart. HKM, t. 15, 1953, s. 226—227.

<sup>8</sup> Por. J. Dygdała, *Korespondencja rezydentów miasta Torunia na dworze królewskim w XVIII w.* w Archiwum Toruńskim, AUNC, Toruń 1973, Historia VIII, s. 85 i n.

und Anzeigen". Źródła te wyraźnie ukazują postawę Torunia wobec unifikacji miar. Zapoznano się także z istniejącymi materiałami ówczesnych władz centralnych dotyczącymi tego zagadnienia. Są to diariusze i konstytucje sejmów z 1764 r. Akta Komisji Skarbu Koronnego i sądu asesorskiego, które najdokładniej mogłyby przedstawić wprowadzenie nowych miar i wag w życie uległy prawie całkowitej zagładzie podczas wojny 1939—1945 r.<sup>9</sup>

W Toruniu, jak i w całych Prusach Królewskich, obowiązywał od czasów krzyżackich system miar chełmińskich. Nie uległ on żadnym zmianom po inkorporacji ziem pruskich do Polski w 1454 r.<sup>10</sup> W XVIII w. poszczególne jednostki tych samych nominalnie miar nie były jednak identyczne na całym obszarze Prus Polskich. Istniały między nimi niewielkie różnice wynikające tak z lokalnych odrębności, jak i z pewnych prawidłowości o charakterze ogólnopolskim. Miary pojemności, zwłaszcza zbożowe zwiększały się stopniowo w górę biegu Wisły, lub w miarę oddalenia od rynku, tak by przy jednakowej w zasadzie cenie pokryć koszty spławu i transportu lądowego<sup>11</sup>. Zjawisko to istniało także i w Prusach Królewskich i, przykładowo, korzec w Toruniu był nieco większy od gdańskiego<sup>12</sup>. Również niektóre z mniejszych miast stosowały korzec większy niż w Gdańsku<sup>13</sup>. W Grudziądzu używano natomiast miar zbożowych większych nawet od toruńskich<sup>14</sup>. Ten stan rzeczy leżał oczywiście w interesie kupiectwa tych miast, gdyż zapewniał mu dodatkowe zyski.

Mieszczanstwo toruńskie spodziewało się przed sejmem konwokacyjnym 1764 r., iż Czartoryscy załatwią przynajmniej część jego postulatów ekonomicznych i politycznych. Z zaciekawieniem i przychylnością spoglądało ono w pierwszej fazie sejmku na działalność „famili”<sup>15</sup>. Wojewoda inowrocławski Andrzej Zamoyski wygłosił 16 V 1764 r. mowę programową, w której przedstawił plany obozu postępowego unowocześnienia kraju. Znalazł się w niej między innymi postulat ujednoczenia miar i wag. Rezydent toruński S. L. Geret zwrócił wprawdzie uwagę na wystąpienie A. Zamoyskiego, ale ani on, ani Rada nie przywiązywali wówczas żadnej

<sup>9</sup> *Straty archiwów i bibliotek warszawskich*, t. 1, Warszawa 1957, s. 99, 126; W. Kula, *Miary...*, s. 310.

<sup>10</sup> C. Biernat, op. cit., s. 197—198.

<sup>11</sup> W. Kula, *Miary...*, s. 193—194.

<sup>12</sup> W 2 poł. XVIII w. korzec gdański wynosił około 52—53 litrów, a toruński 54,788 litra; por. Z. Binerowski, op. cit., s. 74—75.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 75.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (cyt. dalej A. Tor., nr katalogu, nr tomu), Kat. II, III 36, s. 198, reces Trzeciego Ordynku Torunia, 21 VIII 1766.

<sup>15</sup> *Ibid.*, Kat. II, I 47, s. 688—692, instrukcja Rady Torunia dla S. L. Gereta, połowa kwietnia 1764; 3359, S. L. Geret do Ch. Klosmanna, Warszawa 10 V 1764 i 14 V 1764.

wagi do fragmentu dotyczącego unifikacji miar, prawdopodobnie nie zważając go<sup>16</sup>.

W drugiej połowie maja 1764 r. nastąpiły pierwsze posunięcia centralizacyjne sejmu i jego antydysydenckie nastawienie wywołało wyraźną zmianę nastrojów wśród rządzącej Toruniem elity ewangelickiej. Zaczęła się ona obawiać, by w wyniku akcji unifikacyjnej nie doszło do ograniczenia autonomii Prus Królewskich i praw miejskich zapewniających protestanckiemu patrycjatowi uprzywilejowaną pozycję w mieście i wpływ na samorząd prowincjonalny<sup>17</sup>.

Zaniepokojenie w Toruniu wzmożło się na przełomie maja i czerwca 1764 r., gdy dowiedziano się, iż konwokacja w najbliższym czasie zamierza gruntownie zająć się problematyką miejską. Podejrzewano, że sejm kontynuując swe unifikacyjne posunięcia może przy tej okazji dążyć do zmniejszenia zakresu uprawnień Torunia, Elbląga i Gdańska i stopniowego zrównania ich z polskimi miastami. Liczono się z tym, że jednym z elementów tej polityki mogą być próby władz centralnych wydawania rozporządzeń dotyczących (zdaniem toruńczyków) wyłącznie wewnętrznych spraw miast pruskich. Przypuszczano, że tak właśnie będzie m.in. w razie ujednoczenia miar i wag. Dlatego też Rada Torunia poleciła S. L. Geretowi interweniować w Warszawie i wskazać, iż ustalanie miar i wag w Prusach Królewskich należy do wyłącznych kompetencji sejmiku generalnego<sup>18</sup>.

W rzeczywistości Toruniowi chodziło nie tylko o obronę praw prowincji pruskiej, ale i o własne interesy. Negatywny stosunek Rady do ewentualnej reformy miar i wag wynikał z obaw, że przeprowadzana ona będzie na obszarze miasta przez urzędników szlacheckich, co mogłoby doprowadzić do uszczuplenia samorządu miejskiego, a nawet podporządkowania Torunia władzy wojewodów i starostów. Ponadto toruńczycy nie mieli pewności, czy nowe jednostki miar nie będą korzystniejsze dla szlachty niż mieszczaństwa. W tej sytuacji zrozumiałe jest, że Rada toruńska stała na stanowisku, iż o wagach i miarach w Prusach Polskich może decydować tylko sejmik. Toruń, Elbląg i Gdańsk wysyłały przeciw na sejmiki generalne swoich posłów, którzy wywierali znaczny nieraz wpływ na obrady i podejmowanie uchwał. Mogli oni zawsze (mniej lub bardziej skutecznie) przeciwstawiać się wprowadzeniu miar nie odpowiadających miastom.

W czerwcu 1764 r. okazało się, że niepokój Torunia był do pewnego stopnia uzasadniony. Z początkiem tego miesiąca w sejmie rozległy się

<sup>16</sup> W. Kula, *Miary...*, s. 302; szerzej o projektach reformatorskich A. Zamoyckiego pisze B. Leśnodorski, *Ludzie i idee*, Warszawa 1972, s. 62 i n.

<sup>17</sup> A. Tor., Kat. II, 3359, G. Feldner do S. L. Gereta, Toruń 24 V 1764 i 30 V 1764; Ch. Klosmann do S. L. Gereta, Toruń 27 V 1764.

głosy domagające się unifikacji miar i wag w całej Rzeczypospolitej<sup>19</sup>. Ponadto część posłów zaczęła ostro atakować Gdańsk zarzucając mu, w pewnej mierze słusznie, tolerowanie oczywistych nadużyć mierniczych i bezprawne pobieranie przez gdańskich kupców przymiarków (po 3 dodatkowe korczyki od łasztu zboża pod pretekstem niedokładnego oczyszczenia ziarna). Wystąpienia te dotyczyły żywotnych interesów stanu szlacheckiego, który pragnął złamać monopolistyczną pozycję gdańszczyzan ustalających najkorzystniejsze dla siebie sposoby mierzenia dostarczanych przez szlachtę produktów<sup>20</sup>.

Konwokacja nie uchwaliła wprowadzić unifikacji miar, ale poleciła Komisji Skarbu Koronnego przygotować reformę menniczą. Wydała ponadto konstytucję, na mocy której król miał wysyłać specjalną komisję do Gdańska w celu usunięcia wszelkich nadużyć tego miasta wobec szlachty<sup>21</sup>. Rada toruńska przyjęła ten krok sejmu bardzo nieprzychylnie, mimo że nie dotyczył on bezpośrednio Torunia. Uważała ona, iż jest to naruszenie praw całych Prus Królewskich. W istocie obawiała się, by nie był to precedens pozwalający władzom centralnym na regulowanie stosunków wewnętrznych w miastach pruskich. Dlatego też poleciła S. L. Geretowi przeciwdziałanie wobec tych posunięć konwokacji, lecz nie przyniosło to żadnych wyników<sup>22</sup>.

Toruń, Elbląg i Gdańsk liczyły się z tym, że sejmy — elekcyjny, bądź koronacyjny — podejmą uchwałę o unifikacji miar i wag w całej Polsce. Między innymi sprawa ta była omawiana na spotkaniu deputowanych tych miast w Gdańsku w sierpniu 1764 r. Uzgadniano tam wspólną politykę. Polecono wówczas rezydentom, aby podczas elekcji nie dopuścili do wprowadzenia w Prusach Królewskich jednolitych polskich miar i wag, gdyż leży to tylko w kompetencji sejmiku generalnego<sup>23</sup>. Miasta dbając o własne interesy stanęły wyraźnie na stanowisku, że ustalanie miar i wag jest wewnętrzną sprawą prowincji pruskiej i nikt z zewnątrz nie może się do tego mieszać.

Na sejmie elekcyjnym kwestia reformy mierniczej nie było poruszana, ale w Toruniu panowało przekonanie, że dojdzie do niej w najbliższym

<sup>18</sup> Ibid., G. Feldner do S. L. Gereta, Toruń 3 VI 1764.

<sup>19</sup> Ibid., S. L. Geret do Rady Torunia, Warszawa 7 VI 1764.

<sup>20</sup> C. Biernat, op. cit., s. 226; W. Kula, *Miary...*, s. 274—275; *Dziennik Sejmu Convocationis siedmio-niedzielnego Warszawskiego... 1764*, Warszawa (1764), k.Cc, Nn2.

<sup>21</sup> VL, t. 7, Petersburg 1860, s. 19, 22, 45; pierwsza wersja konstytucji była ostrzejsza i wprost mówiła o fałszowaniu miar: Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Popielów, 118, k. 146, projekty konstytucji sejmu konwokacyjnego 1764 r.

<sup>22</sup> A. Tor., Kat. II, I 47, s. 724, Rada Torunia do S. L. Gereta, 21 VI 1764.

<sup>23</sup> Ibid., Kat. II, 3359, instrukcja Rad Torunia, Elbląga i Gdańska dla S. L. Gereta, G. Fuchsa i J. H. Skubowiusa, 26 VIII 1764.

czasie. Zalecono więc delegatom toruńskim na sejmik (odbywający się w Grudziądzu na przełomie października i listopada 1764 r.), żeby starali się o umieszczenie w instrukcji sejmikowej dla posłów na sejm koronacyjny punktu mówiącego, że w sprawach wewnętrznych (dotyczących m.in. miar i wag) decyzje może podejmować wyłącznie generał pruski. Toruńczycy odnieśli częściowy sukces, bowiem sejmik zakazał posłom akceptować na sejmie te uchwały, które byłyby sprzeczne z prawami i wolnościami Prus Królewskich. Można było przyjmować, że chodzi tu także o kwestię unifikacji miar, choć *expressis verbis* nie było to powiedziane<sup>24</sup>.

W listopadzie 1764 r. Rada z burmistrzem Chrystianem Klosmannem na czele gotowa była jednak do pewnych ustępstw na rzecz dworu. Spodziewała się, że ułatwi jej to załatwienie na sejmie koronacyjnym gospodarczych postulatów miasta. Ponadto obserwując tworzenie się w Rzeczypospolitej silnego ośrodka dyspozycyjnego nie chciała mu się otwarcie narażać. Dlatego też Ch. Klosmann 23 XI 1764 r. wystąpił z propozycją, aby zmienić korzec toruński zaraz po ogłoszeniu unifikacji miar, by później władze centralne nie zmusiły miasta do tego siłą. Trzeci Ordynek wypowiedział się przeciw temu, radząc poczekać, jak postąpią w tej kwestii gdańszczanie<sup>25</sup>.

Stanowisko to było rezultatem postawy wielkich kupców zbożowych blisko związanych z Gdańskiem interesami handlowymi, dysponujących znacznymi wpływami w Trzecim Ordynku. Najprawdopodobniej byli oni przeciwni wszelkiej reformie miar, gdyż uniemożliwiłaby im ona ciągnięcie zysków ze spławu zboża wynikających z faktu, iż korzec toruński był większy od gdańskiego. W tej sytuacji Toruń zdecydował się bronić dotychczasowego systemu miar i wag.

W pierwszych dniach grudnia 1764 r. rozpoczął się sejm koronacyjny, na którym kontynuowano dzieło przebudowy państwa. Komisja Skarbu Koronnego 5 XII 1764 r. przedstawiła projekt uchwały o zrównaniu miar i wag w całej Rzeczypospolitej. Wywołało to opozycję posłów z Prus Królewskich. W ich imieniu wystąpił Antoni Górski z województwa malborskiego, który akceptując samą zasadę unifikacji prosił, aby pozostawiono kompetencji sejmiku generalnego nadzór nad miarami i wagami w ziemiach pruskich. Marszałek sejmu Hiacynt Małachowski zgodził się na to i dodał do projektu poprawkę przewidującą, że realizację tej konstytucji

---

<sup>24</sup> Ibid., Kat. II, VII 57, k. 20 i n., instrukcja Rady Torunia dla Ch. Klosmanna i E. Olofffa, 21 X 1764; k. 12, instrukcja sejmiku generalnego dla posłów na sejm, Grudziądz 26 X 1764; Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen (cyt. dalej TWNA), 5/1764, s. 364—365.

<sup>25</sup> A. Tor., Kat. II, III 35. s. 117, 119, reces Trzeciego Ordynku Torunia, 23 XI 1764, 26 XI 1764.

w Prusach Polskich powierzy się tym, którzy mają do tego prawo. Posłowie z Prus pod tym pojęciem rozumieli sejmik generalny i nie wnosili już żadnych zastrzeżeń. Pozwoliło to izbie poselskiej jednomyślnie podjąć uchwałę o ujednoczeniu miar i wag<sup>26</sup>.

Nieznaczna zmiana tekstu konstytucji nie naruszała w niczym samej zasady unifikacji miar, a tylko określała dodatkowy organ uprawniony do wprowadzenia tej reformy w życie. Rozwiązanie to nie zadowoliło Rady Torunia. Przyjęła ona ten krok sejmu nieprzychylnie. Była ponadto zaniepokojona kompromisową postawą posłów z Prus Królewskich. Poleciała więc S. L. Geretowi oświadczyć osobom kierującym pracami sejmu, a więc przywódcom obozu „familii”, iż stosowanie jednolitych miar i wag jest niecelowe, gdyż posuwając się w dół Wisły korce powinny być coraz mniejsze, by pokryć koszty spławu. Miał on ponadto powołać się na przywilej chełmiński, potwierdzony następnie przez królów polskich, który wprowadzał na ziemiach pruskich system miar chełmińskich. Rezydent miał również zwrócić uwagę, że zmiana miar w Prusach Królewskich utrudni handel z państwami sąsiednimi<sup>27</sup>.

Argumentacja ta dobrze oddaje konserwatywno-świadcząca mentalność toruńskiego patrycjatu. Wyraża ona, racjonalnie zresztą umotywowaną, niechęć do wszelkich przemian, które mogłyby przyczynić się do osłabienia pozycji kupiecko-urzędniczej elity mieszczańskiej. Na każdą reformę patrzyła ona pod kątem własnych interesów. Unifikacja miar, nawet dokonana przez sejmik generalny, przyniosłaby jej, przynajmniej początkowo, przede wszystkim kłopoty. Trzeba by odejść od stosowanego dotychczas zwyczaju, że koszty transportu pokrywa w zasadzie różnica miary, a nie ceny. Skomplikowałyby to zapewne rachunkowość kupiecką. Ponadto górne sfery mieszczaństwa toruńskiego niepokoiły się ingerencją sejmu w wewnętrzne sprawy Prus Królewskich. W ich mniemaniu kompetencji sejmiku powinno się zostawić nie tylko kwestię wprowadzenia w prowincji pruskiej ustanowionych już przez władze centralne miar i wag, ale także i ustalanie nowych jednostek miar.

Twierdzenie Rady, że reforma miernicza utrudni handel z państwami sąsiednimi, nie odpowiadało prawdzie. Wymiana między Toruniem a Prusami Brandenburskimi (o nie głównie chodziło) nie dotyczyła w zasadzie zboża, podczas gdy toruńczycy najbardziej obawiali się zmian pojemnościowych miar zbożowych. Władzom miejskim zależało chyba raczej na swoistym „zastraszeniu” stronnictwa reformatorskiego ukazaniem możliwości komplikacji w stosunkach Polski z Królestwem Pruskim tak, aby

<sup>26</sup> *Dyaryusz Seymu Coronationis... 1764*, Warszawa (1765), k.G2; VL, t. 7, s. 145—146; W. Kula, *Miary...*, s. 303.

<sup>27</sup> A. Tor., Kat. II, I 48, s. 93, Rada Torunia do S. L. Gereta, 9 XII 1764.



„familia” wycofała się z projektów ujednoczenia miar. Geret realnie oceniając istniejącą sytuację doszedł do wniosku, że wobec decyzji sejmku nie ma szans na przeprowadzenie jakichkolwiek zmian dotyczących zasad unifikacji miar. Dlatego też nie wypełnił poleceń Rady i nie poczynił żadnych kroków w tej sprawie.

Konstytucja „Ustanowienie miary generalnej” nakazywała, aby poszczególne podwojewództwa i urzędy grodzkie między 1 I 1765 a 1 X 1765 r. wprowadzili nowe miary i wagi<sup>28</sup>. Rada Torunia przypuszczała, że administracja polska zechce realizować reformę mierniczą na obszarze Prus Królewskich nie zwracając uwagi na to, iż na tym terenie mają przeprowadzić sejmik generalny. 16 I 1765 r. przekonsultowała te kwestię z Trzecim Ordynkiem. Ten nie zmienił swego stanowiska i stwierdził, że gdyby Komisja Skarbu Koronnego chciała narzucić miastu nowe miary, to Rada pod pretekstem, iż jest to wbrew prawom prowincji, powinna zwlekać z załatwieniem tej sprawy i nie dopuścić do stosowania w Toruniu zunifikowanych jednostek miar<sup>29</sup>. Rada miała jednak wątpliwości wynikające najprawdopodobniej z obaw, by otwarte niepodporządkowanie się władzom Rzeczypospolitej nie pociągnęło za sobą niekorzystnych skutków dla miasta. Po otrzymaniu w lutym 1765 r. informacji, że Komisja Skarbu Koronnego przesłała do wszystkich grodów wzorce nowych miar i wag pragnęła, wprawdzie z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, odrzucić te miary, lecz w razie zdecydowanej postawy urzędów centralnych gotowa była nie upierać się i przynajmniej częściowo ustąpić<sup>30</sup>.

Tymczasem Komisja Skarbu Koronnego dopiero z końcem lipca 1765 r. podjęła próbę wprowadzenia ujednoczonych miar i wag w Toruniu. Urzędnik komory celnej dybowskiej, Józef Grekowicz zjawił się 27 VII 1765 r. u prezydenta Rady Szymona Mielcarskiego. Oświadczył mu, że nowe miary mają być stosowane w całym państwie i zapytał, czy Toruń zastosował się do żądań Komisji i czy te miary są już w mieście używane. Mielcarski przedstawił tę sprawę Radzie 29 VII 1765 r., a ta po dyskusji postanowiła odpowiedzieć Grekowiczowi, że miasta Prus Królewskich mają własne miary chełmińskie i bez uchwały sejmiku generalnego nie mogą ich zmieniać. Jednocześnie zwróciła się do Gdańska i Elbląga z prośbą o pomoc na wypadek, gdyby Komisja Skarbu chciała siłą narzucić miastu nowe miary<sup>31</sup>.

Tak więc Toruń zdecydował się na razie nie wypełniać postanowień władz Rzeczypospolitej i nie przeprowadzać unifikacji miar. Rada czekała na reakcję Komisji Skarbu Koronnego. Tymczasem ta, zajęta innymi

<sup>28</sup> VL, t. 7, s. 145—146.

<sup>29</sup> A. Tor., Kat. II, 3827, k.64, Communicationes Ordinum, 16 I 1765.

<sup>30</sup> Ibid., k.78, 15 II 1765.

<sup>31</sup> Ibid., 3361, G. Feldner do S. L. Gereta, Toruń 31 VII 1765.

bieżącymi sprawami, milczała w tej kwestii. To niewątpliwie dodało Radzie pewności siebie i przekonało ją, iż niedokonanie reformy miar nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencji.

Dlatego też w cenzurowanym przez Radę czasopiśmie „Thornische Wöchentliche Nachrichte nund Anzeigen” mógł się 3 X 1765 r. ukazać artykuł, najprawdopodobniej autorstwa S. L. Gereta. Donosił on, iż w Warszawie Komisja Skarbu Koronnego z końcem września 1765 r. ogłosiła, że od początku października 1765 r. w całym kraju wprowadza się zakaz używania starych miar i wag, pod groźbą surowych kar, łącznie z usunięciem z urzędu radzieckiego. Od tego momentu wszędzie miały obowiązywać nowe miary, przy czym Komisja Skarbu polecała urzędnikom celnym, aby zwrócili uwagę na wykonywanie tego postanowienia<sup>32</sup>.

W przeszło półtora miesiąca później w tym samym czasopiśmie zamieszczono obwieszczenie Komisji Skarbu Koronnego z 26 X 1765 r. Stwierdzano w nim, iż w wielu jeszcze miejscowościach nie stosuje się w pełni nowych miar. Komisja Skarbu w związku z tym zwracała się do wszystkich władz terenowych, a zwłaszcza celnych, aby dopilnowały wprowadzenia tych miar i przestrzegania zarządzeń w tej sprawie. Wszystkich, którzy nie podporządkują się poleceniu ujednoczenia miar, miała służba celna pozywać przed sąd Komisji Skarbu Koronnego<sup>33</sup>.

Rada przyjęła to rozporządzenie zapewne niezbyt chętnie, ale nie przeszkodziła w jego wydrukowaniu. Wy tłumaczyć to można chęcią posiadania swego rodzaju alibi na wypadek, gdyby organy administracji centralnej chciały sprawdzić, jak w Toruniu wykonuje się ich postanowienia. Zawsze mogła wtedy Rada tłumaczyć, iż robiła wszystko, co było w jej mocy, i powiadomiła mieszczan o nakazie używania nowych miar. W rzeczywistości była ona przekonana, iż w praktyce zarządzenie Komisji Skarbu nie wejdzie w życie. Tak też się w zasadzie stało i nikt nie egzekwował od miasta wypełnienia poleceń o stosowaniu zunifikowanych miar.

Sprawą tą zajął się jeszcze w kwietniu 1766 r. przywódca „familii”, kanclerz wielki litewski Michał Czartoryski. W czasie rozmowy z S. L. Geretem mówił on o wprowadzeniu nowych miar w Polsce. Zachęcał Toruń do ich przyjęcia, a zwłaszcza nowego korca, gdyż, jak twierdził, ułatwi to znacznie handel. Rezydent tłumaczył kanclerzowi, że nie zależy to od miasta, a jedynie od sejmiku generalnego. M. Czartoryski nie przekonany tym argumentem odpowiedział, że Toruń mógłby zaakceptować nowe miary, gdyby tylko chciał. (Pod tym względem kanclerz miał niewątpliwie rację). Ponadto zagroził miastu pozwem przed sąd asesorski. Nie wpłynęło

<sup>32</sup> TWNA, 6/1765, s. 314.

<sup>33</sup> Ibid., s. 372—373.

to jednak na zmianę stanowiska Gereta, który zdecydowanie bronił wyłącznej kompetencji stanów pruskich do podejmowania decyzji w sprawach miar i wag<sup>34</sup>. M. Czartoryski żadnych konsekwencji nie wyciągnął, gdyż rozmawiał z rezydentem prywatnie, a poza tym wobec zbliżającego się sejmku 1766 r. nie można było myśleć o wszczęciu procesu przeciw miastom pruskim w asesorii, ponieważ skomplikowałoby to sytuację polityczną w Prusach Królewskich.

Po 1766 r. wobec komplikacji spowodowanych konfederacjami dy-sydenckimi, radomską, barską, a wreszcie pierwszym rozbiorem, kwestia unifikacji miar i wag zesłała na daleki plan i centralne urzędy, których działalność była prawie zupełnie sparaliżowana, przestały się nią zajmować.

Powyższa analiza, skromnego zresztą materiału źródłowego, pozwoliła stwierdzić, iż podjęta w 1764 r. akcja ujednoczenia miar i wag miała objąć cały obszar państwa bez żadnych wyjątków. Poprawka umieszczona w konstytucji sejmku koronacyjnego przewidująca, że na terenie Prus Królewskich powierzy się wykonywanie reformy mierniczej czynnikom miejscowym, posłużyła wyłącznie jako manewr mający uspokoić opozycyjnie nastrojonych posłów pruskich. W rzeczywistości administracja centralna, a konkretnie Komisja Skarbu Koronnego, nie zamierzała respektować tego zastrzeżenia i podejmowała próby wprowadzenia nowych miar w Prusach Polskich. W całej Rzeczypospolitej realizacja reformy miar przebiegała jednak bardzo powoli i z dużymi oporami<sup>35</sup>. Tym większe trudności występowały w prowincji pruskiej.

Toruń, podobnie jak Gdańsk i Elbląg, dysponując pokaźnym potencjałem ekonomicznym i wynikającą stąd pewną niezależnością od władz centralnych, broniąc swych interesów skutecznie przeciwstawił się unifikacji miar i wag. W znacznym stopniu wpłynął na to fakt, iż organy wykonawcze Rzeczypospolitej były zbyt słabe, by w pełni wyegzekwować swoje rozporządzenia, a ponadto nie zawsze przejawiały w tych sprawach dostateczną energię. Toruń nie podlegał zresztą władzy podwojewódzkiej, czy starosty, którzy z urzędu mieli wprowadzać nowe miary. Faktycznie kwestią tą zajmowała się prawie wyłącznie lokalna służba celna, która nie dysponowała odpowiednimi środkami, aby zmusić miasto do ustąpienia.

Opór Torunia przeciw nowym miarom wynikał z dwóch głównie powodów. Mieszczanstwo toruńskie nie widziało żadnych korzyści wypływających z przyjęcia nowych miar i uparcie trwało przy dotychczas używanych. Ponadto występując w obronie zagrożonej autonomii Prus Królewskich przeciwstawiało się wszelkim procesom unifikacyjnym, a w tym

<sup>34</sup> A. Tor., Kat. II, 3362, S. L. Geret do Rady Torunia, Warszawa 17 IV 1766.

<sup>35</sup> Por. W. Kula, *Miary...*, s. 307 i n.

także ujednoliceniu miar i wag. Wyraźnie występujące tu zjawisko inercji miar było odbiciem dążeń rządzącej Toruniem elity mieszczańskiej pragnącej we własnym interesie zachować dotychczasowe wolności miejskie i przeciwstawiać się przy tym tendencjom szlachty polskiej do całkowitego podporządkowania sobie miast<sup>36</sup>.

Mieszczaństwo toruńskie sprzeciwiając się ogólnopolskiej reformie miar i wag zmierzało jednak do wprowadzenia pewnych ograniczonych zmian w systemie miar używanych w Prusach Królewskich. Miejscowe kupiectwo z niezadowoleniem patrzyło na stosowanie w Grudziądzu i niektórych innych małych miastach pruskich miar i wag większych niż toruńskie. Obawiało się ono konkurencji kupców z tych właśnie ośrodków i uważało, że osiągają oni nieproporcjonalnie duże zyski. Dlatego też, gdy toruński Trzeci Ordynek przed sejmikiem 1766 r. zwrócił się do Rady ze swymi żądaniami, na poczesnym miejscu wśród nich figurował postulat, aby na sejmiku generalnym zakazano mniejszym miastom używania miar odbiegających od chełmińskich<sup>37</sup>.

Bezpośrednio przed sejmikiem zaczynającym się 9 IX 1766 r. w Malborku posłowie Torunia Ch. Klosmann i E. Oloff, uzgadniając z przedstawicielami Gdańska i Elbląga wspólną politykę miast, poruszyli także ten problem. W wyniku rozmów deputowani doszli do wniosku, iż niecelowe byłoby omawiać na sejmiku sprawę stosowania przez małe miasta większych miar i postanowili uregulować tę kwestię polubownie z Grudziądzem<sup>38</sup>. Przedstawiciele wielkich miast prawdopodobnie nie chcieli, aby zgromadzona na sejmiku generalnym szlachta pruska podejmowała decyzje dotyczące wewnętrznych stosunków miejskich.

Sprawa używania w Grudziądzu większych miar nie została wówczas załatwiona. W 1767 r. Trzeci Ordynek w Toruniu znowu więc wskazywał Radzie na istnienie tego problemu<sup>39</sup>. Dlatego też Rada poleciła posłom miasta na zwołany na 7 IX 1767 r. do Grudziądza sejmik generalny (Ch. Klosmannowi i J. A. Reyherowi) zwrócić uwagę szlachty, iż małe miasta powiększając miary i wagi postępują bezprawnie. Ponadto mieli oni przedstawić gdańszczanom skargi kupców toruńskich na popełniane w Gdańsku nadużycia miernicze i stosowanie nie zawsze właściwych miar

<sup>36</sup> Ibid., s. 201. Autor zwrócił uwagę, iż inercja miar szczególnie wyraźnie występowała w wolnych miastach na Zachodzie Europy, podczas gdy inaczej było w podporządkowanych szlachcie miastach polskich. Przykład Torunia, jednego z wielkich miast Prus Królewskich o wyjątkowej pozycji w Rzeczypospolitej, potwierdza istnienie pewnej prawidłowości zauważonej przez W. Kulę. Inercja miar występowała w miastach odpowiednio silnych, które potrafiły obronić niezmiennosc swych miar.

<sup>37</sup> A. Tor., Kat. II, III 36, s. 198, reces Trzeciego Ordynku Torunia, 21 VIII 1766.

<sup>38</sup> A. Tor., Kat. II, 3363, Ch. Klosmann i E. Oloff do Rady Torunia, Malbork 9 IX 1766.

<sup>39</sup> Ibid., Kat. II, III 37, k.81, reces Trzeciego Ordynku Torunia, 10 VIII 1767.

i wag<sup>40</sup>. Podczas wstępnych konsultacji przed sejmikiem, znowu jak przed rokiem, uzgodniono, że kwestii większych miar używanych w małych miastach nie będzie się przedkładać posłom szlacheckim. Ustalono, iż omówi się ją tylko prywatnie z władzami Grudziądza oraz poprosi wojewodę chełmińskiego, Franciszka Czapskiego, aby zakazał stosowania dużych miar. Deputowani Gdańska obiecali toruńczykom, że zażalenie kupców Torunia przedstawią swojej Radzie, która je na pewno rozpatrzy<sup>41</sup>.

Żadna z powyższych spraw nie została po sejmiku załatwiona. Z tego też powodu posłowie Torunia na następny sejmik generalny, mający się odbyć w maju 1768 r. w Malborku, mieli zdecydowanie żądać, aby w całych Prusach Królewskich nastąpiło uporządkowanie i ujedolicenie miar i wag<sup>42</sup>. Ten sejmik generalny nie doszedł jednak do skutku, a w czasie konfederacji barskiej kwestia straciła na aktualności.

Z niniejszych rozważań jasno wynika, że rządząca Toruniem elita mieszczańska przeciwstawiała się ogólnopolskiej reformie miar ze względu na własne interesy gospodarcze i stanowo-prowincjonalne. Starła się natomiast o częściową unifikację miar na obszarze Prus Królewskich, gdyż mogło jej to zapewnić określone korzyści.

*Jerzy Dygdała*

DIE STADT TORUŃ GEGENÜBER DER VEREINHEITLICHUNG  
DER MASSE UND GEWICHTE  
IN POLEN IN DEN JAHREN 1764—1766

(Zusammenfassung)

Auf dem polnischen Konvokations-Reichstag (vor der Königswahl) 1764 wurde die Durchführung einer Vereinheitlichung der Maße und Gewichte angesagt. Toruń stellte sich widerstrebend zu diesen Plänen, da die Vereinheitlichung der Maße und Gewichte mit der allgemein angewandten Handelspraxis nicht zu vereinbaren war. Danach wurden die Kosten der Weichselschiffahrt und des Überlandtransports durch die Unterschiede der Maße, und nicht des Preises gedeckt. Die evangelische bürgerliche Elite von Toruń fürchtete sich darum, daß mit der Einführung der neuen Maße in der Stadt die adligen Beamten beauftragt werden könnten. Nach ihrer Meinung könnte das zu einer Unterordnung Toruń den Wojewoden oder den Starosten

<sup>40</sup> Ibid., Kat. II, VII 60, k.227 n., instrukcja Rady Torunia dla C. Klosmanna i J. A. Reyhera, 31 VIII 1767.

<sup>41</sup> Ibid., k. 178, Ch. Klosmann i J. A. Reyher do Rady Torunia, Grudziądz 5 IX 1767; III 37, k.104, reces Trzeciego Ordynku Torunia, 18 IX 1767.

<sup>42</sup> Ibid., Kat. II, VII 60, k. 50, instrukcja Rady Torunia dla Ch. Klosmana i G. Gillera, 3 V.1768.

(Hauptleuten) führen, und eine Schwächung der gehobenen Stellung des protestantischen Patriziats in Frage stellen.

Deswegen behauptete Toruń, daß die Einführung neuer Maße in Königlich-Preußen ausschließlich zu den Kompetenzen des Generallandtags gehört. Die Stadt stellte sich den Beschlüssen des Krönungsreichstages vom Dezember 1764 über die Vereinheitlichung der Maße und Gewichte feindlich gegenüber und beschloß, sie nach Möglichkeit zu ignorieren. Die Kommission des Kronschatzes hat unter Vermittlung der Zollverwaltung in der Mitte des Jahres 1765 versucht, Toruń zu beeinflussen und die Stadt zur Annahme der neuen Maße zu zwingen. Es blieb aber erfolglos, da die mit anderen laufenden Angelegenheiten beschäftigten polnischen Behörden nicht genug Energie und Konsequenz bei der Durchsetzung dieser Frage aufweisen konnten. Noch im April 1766 hat der litauische Kanzler M. Czartoryski Toruń zur Einführung der Einheitsmaße aufgefordert, und drohte, die Stadt andernfalls zur Verantwortung zu ziehen. Auch dieser Versuch ist erfolglos geblieben, da der König angesichts der komplizierten politischen Situation in Königlich-Preußen sich der Zwangsmittel nicht bedienen wollte. Toruń hat sich der Vereinheitlichung der Maße und Gewichte erfolgreich widersetzt; es soll dabei aber betont werden, daß die Einführung der Einheitsmaße in ganz Polen sehr langsam und stolpernd verlief.